PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, wtorek 28 czerwca 1932 r. | Nr. 145

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S.Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

L'Echo de Paris 27.VI, zamieszcza notatkę o ćwiczeniach przeciwlotniczych i przeciwgazowych, odbywających się obecnie na wschodniem pograniczu Rzeszy i o mowie v. Gayl'a wygłoszonej z tego powodu przez radjo. W mowie tej kładzie niemiecki minister spraw wewnętrznych nacisk na konieczność gotowości Niemiec do obrony swej ludności przed ew. atakami gazowemi, a to ze względu na trudną sytuację, w jakiej znajdują się obecnie Niemcy. Dziennik zaopatruje powyższą notatkę w następujący komentarz: „W najbliższym czasie odbyć się mają ćwiczenia obrony przeciwgazowej na granicach wschodnich Francji. Gdyby jednak francuskiemu ministrowi spraw wewnętrznych przyszła do głowy chęć wygłoszenia przez radjo podobnego przemówienia, to z pewnością Niemcy nie omieszkaliby krzyczeć o skandalicznem zachowaniu się Francji.

The Manchester Guardian 25.VI, zajmuje się mową Goebbelsa i stwierdza, że o ile chodzi o sprawy zagraniczne to zajął on bardziej umiarkowane stanowisko, cohciaż oświadczył, iż hitlerowcy nie wyrzekają się pretensji do „korytarza".

Königsb. Hart. Ztg. 24.VI, w notatce p. n. „Polski imperjalizm" cytuje niektóre ustępy przemówienia gen. Orlicz - Dreszera na zebraniu Ligi Morskiej w Toruniu i zauważa, że „ten aktywny generał domaga się, by celem polskiej polityki było zdobycie kraju do Odry przy użyciu wszelkich możliwych środków".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. PROPOZYCJA PREZ. HOOVERA. KONFERENCJA W LOZANNIE.

The Manchester Guardian 24.VI. Kor. z New-Yorku pisze w związku z propozycją bezpieczeństwa, iż uważa się tam, że Francja uczyniła tylko próbę, by Stany Zjednoczone zamiast Francji zajęły stanowisko defenzywne.

Amerykańscy rzeczoznawcy militarni uważają, iż plan Hoovera poważnie zwiększy francuskie bezpieczeństwo, szczególnie przez zniesienie tanków, oraz wielkich dział przenośnych, które pozostawia jednak w fortecach.

The Manchester Guardian 25.VI, pisze w związku z propozycjami Hoovera, że chociaż nie sięgają one tak daleko, jakby tego pragnęli niektórzy, szczególnie jeśli chodzi o wielkie okręty, to powinny być przyjęte natychmiast — nie tylko ze względu na pomyślny wynik konferencji w Lozannie lecz również i dla uratowania konferencji genewskiej.

La République 26.VI, w art. A. Bayet'a twierdzi, że propozycja Hoovera nie jest doskonała, lecz przy pewnych udoskonaleniach nadawałaby się najzupełniej do przyjęcia w obecnej chwili. Lepsza jest bezwarunkowo — myśl stworzenia międzynarodowej siły zbrojnej, oddanej do dyspozycji Ligi Narodów, lecz chwilowo niema nadziei na urzeczywistnienie tej myśli. Gdyby Francja zechciała podjąć inicjatywę ulepszenia propozycji amerykańskiej, stanęłaby na czele narodów, pragnących ogólnego i kontrolowanego rozbrojenia. Dziennik uważa, że jedynie taka rola jest dla Francji odpowiednia.

La Tribuna 25.VI, w art. wst. zarzuca Francji, że w d. c. wrogo zachowuje się wobec Włoch, podobnie ponadto ustosunkowuje się wobec Anglji i Ameryki i nie może również pogodzić się z Niemcami. Winę

tego stanu rzeczy ponosi — zdaniem dziennika — zarówno lewica, jak i prawica francuska. Wszelkie propozycje, jak zniesienie odszkodowań, rozbrojenie, rewizje układów, propozycje brytyjskie, przyjmowała Francja jako obrazę, gdyż zmuszały ją one do zerwania z jej błędną polityką. Polityka wobec Niemiec nie powiodła się Francji z tego powodu, że Niemcy odmówiły płacenia odszkodowań. Pod tym względem niema różnicy, czy u władzy w Niemczech jest Stresemann, Brüning czy Hitler. Zarówno socjaliści, jak von Papen dążą do rewizji układu wersalskiego. Francja pozbawiła układy wartości, — zwłaszcza lokareńskie, a to przez zawarcie przymierza z państwami, które kosztem Francji utrzymują przesadnie uzbrojone siły. Winą Francji jest również niefortunna polityka Małej Ententy, wroga wobec Węgier i Austrji; nie powiódł się również franc. plan federacji państw naddunajskich. Francja wywołała tylko nieufność sprzymierzeńców z czasu wojny, a nie zmieniła nastroju b. nieprzyjaciół. Dzisiejsze przymierza zmuszają Francję do traktowania swoich historycznych granic na tym samym poziomie, co improwizowane granice małych państw. W swej samolubnej polityce, nie może Francja zdobyć się na współpracę międzynarodową, którаby uniemożliwiła zwycięstwo komunizmu.

La Tribuna 24.VI, w art. wst. nazywa projekt Hoovera bardzo aktualnym, gdyż konferencja rozbrojeniowa ogranicza się do bezowocnych debat, a tymczasem wzrasta bezrobocie, niedobory budżetowe i rozprężenie społeczne. Między Stanami Zjedn. A. P. a Włochami istnieje od zeszłego roku zgodność co do moratorjum, a obecnie — co do rozbrojenia. Zgodność ta jest podyktowana nie porozumieniem dyplomatycznem, ale rozumieniem powagi chwili i odrazą do kłamstwa. Rządy, które wyrażają zastrzeżenia co do propozycji prez. Hoovera, biorą na siebie wielką odpowiedzialność i to nietylko za ew. niepowodzenie konferencji lozańskiej, lecz i za nieuregulowanie innych zagadnień międzynarodowych.

Corriere della Sera 23.VI, w art. wst., podkreślającym zgodność propozycji Hoovera ze stanowiskiem Włoch, zaznacza, że propozycja ta jest prosta i jasna, a tylko ze względów politycznych może się spotkać z oporem. Istotnie też — pisze dziennik — wyraził zastrzeżenia przedstawiciel Francji Paul Boncour. Pomimo, iż jest on socjalistą, nie godzi się jednak na ograniczenie zbrojeń; mimo, iż jest członkiem radykalnego rządu Herriot'a, nie przyjmuje propozycji zmniejszenia prawdopodobieństwa wojny, choć propozycja Hoovera powinna być mile widziana przez demokrację francuską. Dziennik zwraca w d. c. uwagę na fakt, że Włochy, Anglja i Ameryka mają ten sam pogląd na ważne zagadnienia międzynarodowe i pisze: Państwa sprzeciwiające się projektowi Hoovera narażają się na to, że będą osamotnione, znajdą się w sytuacji bez wyjścia, a ponadto ściągną na siebie odpowiedzialność wobec historji.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Der Tag 28.VI, twierdzi, że idea państwowa niemiecko - narodowej partji ludowej została jasno określona na zjeździe przywódców Rzeszy i winna stać się wyrazem woli narodu do życia, jak również orężem w walce o przyszłość. Niemiecko-narodowa partja ludowa chce zaważyć w ostatnich decydujących pociągnięciach tego — rozstrzygającego o losach Niemiec — 1932-go roku. W Genewie i w Lozannie dojrzewają szybko wypadki. Główne wytyczne programu Bismarcka nie są — zdaniem dziennika — dziś jeszcze przestarzałe. Według taktyki bismarckowskiej, nie należy wiązać się za wcześnie ani na zachodzie, ani na wschodzie, lecz należy uprawiać politykę, dającą Niemcom możność swobodnego zawierania przymierzy i odegrania decydującej roli w rozgrywce o europejską równowagę sił.

Der Tag 28.VI, zamieszcza z powodu trzynastolecia podpisania traktatu wersalskiego okolicznościowy artykuł, w którym wzywa naród niemiecki do oporu przeciw znienawidzonemu „dyktatowi"; dziennik dodaje: „Obecnie odbywa się jeszcze proces stawania się, lecz już dostrzegamy zadania, jakie stawia nam los i pragniemy już zdobycia swobody i odzyskania czci. W Niemczech zaczyna wschodzić posiew cierpień ostatnich lat. Czas żniwa znajdzie naród w pogotowiu. Lecz do tej chwili musimy się jeszcze starać wzmocnić i zahartować dla podjęcia decydujących kroków, jakie nam gotuje przyszłość".

Der Montag 24.VI podaje przemówienie, wygłoszone przez Hugenberga na zjeździe niemieckonarodowych przywódców partyjnych, w którem to przemówieniu mówca czyni szereg ostrych wypadów pod adresem centrum; nie brak i krytycznych akcentów przeciw nacjonalsocjalistom. Hugenberg zarzuca swym niedawnym sprzymierzeńcom, iż ujawniają oni tendencje do rozwijania się w kierunku socjalistycznym. Tendencję tę wzmaga jeszcze możliwość porozumienia się nacjonalistów z centrum, które do reszty wciągnęłoby tę partję w marksizm, gdyż samo niem przesiąkło. Misja niemiecko-narodowych polega na przeszkodzeniu koalicji centrum z nacjonalsocjalistami, co wówczas tylko będzie możliwe, jeśli niemiecko-narodowi wyjdą z wyborów jako silna partja. Niemiecko - narodowych dzielą od nacjonalsocjalistów „głębokie, wielkie, gospodarcze przeciwieństwa". Nadto nacjonalsocjaliści nie mają jeszcze sprecyzowanej idei państwowej. Dla niemiecko-narodowych tą ideą jest monarchja. Koalicja centrum z nacjonalsocjalistami narzuciłaby Niemcom twardą dyktaturę i rządy, jakich one jeszcze dotychczas nie miały

Le Quotidien 26.VI, twierdzi, że Bawarja i Badenja zgadzały się najlepiej z Rzeszą, dokąd chodziło tylko o wspólne zwalczanie traktatu wersalskiego, lecz z chwilą, kiedy zaczęła się ofenzywa przeciw tradycjom separatystycznym Bawarji i Badenji zbudziła się nagle gwałtowna opozycja. Zapewne zajdzie potrzeba rozgraniczenia z całą dokładnością praw, z jednej strony Rzeszy, z drugiej strony południowych katolickich krajów. Nie jest to jeszcze — zdaniem dziennika — wojna cywilna, lecz wobec nieugiętości Hindenburga i v. Papena z jednej strony, a zdecydowanego oporu Bawarji i Badenji nie da się przewidzieć, jaki obrót ostatecznie weźmie cała sprawa.

The Daily Telegraph 25.VI, omawia sytuację polityczną w Niemczech i wskazuje, że wobec istnienia rywalizujących armij politycznych — republikańskiej i hitlerowskiej, które liczą setki tysięcy żołnierzy i gotowe są do użycia gwałtu, — sytuacja w Niemczech jest b. poważna. Żadna partja nie wywoła jednak konstytucyjnego kryzysu przed wyborami.

ANGLJA A LITWA.

The Manchester Guardian 25.VI, pisze, że w Poselstwie litewskiem w Londynie został podpisany kontrakt na dostawę przez firmę Thorman 50.000 ton węgla dla kolei litewskich. Obecne zamówienie — pisze pismo — ma być zapoczątkowaniem zdecydowanej polityki litewskiej czynienia zakupów materjałów kolejowych i telefonicznych w Anglji.

RÓŻNE.

Il Popolo d'Italia 25.VI, w art. wst., porównywując przyrost naturalny Włoch, Francji, Anglji i Niemiec, twierdzi, że największy przyrost jest we Włoszech; wobec tego Włochy, które już przewyższyły Francję pod względem zaludnienia, będą za kilkadziesiąt lat pierwszem po Rosji państwem posiadającem największą w Europie ludność.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ"

SPRAWY POLSKIE

Illustration 11.VI, w art. Roberta Lambel p. t. „Niemcy i Polska" stwierdza, że odzyskanie „korytarza" jest jednym z głównych punktów programu narodowych-socjalistów. Dotychczas są to tylko czcze pogróżki, gdyż „w chwili obecnej Niemcy nie są w możności wypowiedzieć Polsce wojny, wobec której Francja nie zachowałaby się zapewne obojętnie". Ale Hitler ucieka się do innych środków zakłócania pokoju, a to przez rozwijanie kampanji przeciw Polsce, którą oskarża się o zamiary agresywne. Trudno dostrzec, zauważa autor, co Polska, która pragnie jedynie zatrzymać to co posiada, zyskałaby na polskiej awanturze. Postępowanie Niemców jest typową taktyką tych, którzy mają złe zamiary i starają się przypisać je innym. Wrzenie bojówek hitlerowskich w Gdańsku jest groźbą dla pokoju.

W tym samym numerze znajdujemy dłuższy art. o korytarzu". Autor Georges Oudard wykazuje na podstawie danych, zaczerpniętych z książki K. Smogorzewskiego, że tranzyt przez Pomorze odbywa się normalnie. Art. kończy się słowami: „Wbrew twierdzeniom Niemców, utrzymanie „korytarza" jest najpewniejszą rękojmią pokoju".

Dwa artykuły o porcie w Gdyni z ilustracjami mapka Pomorza, ilustracje wyobrażające port gdyński w r. 1924 i 1930 — oraz szereg innych zdjęć dopełniają całości informacyj o sprawie „korytarza" i o polskiem wybrzerzu morskiem; materjał ten zajmuje 8 stron tekstu w „Illustration".

La vie 15.VI, cytuje obszerne wyjątki z artykułu Georges Oudard w „Je Suis Partout" zwalczającego tezę niemiecką w sprawie „korytarza".

Le Miroir du Monde z 18.VI, (tyg. ilustrowany) zamieszcza pierwszą korespondencję z Gdańska swego specjalnego wysłannika L. Aigner, pobitego przez hitlerowców. Autor opowiada przebieg zebrania, zwołanego przez hitlerowców, na którem wygłoszono szereg przemówień na temat: „Jak walczyć z bezrobociem". Po pierwszem zetknięciu z nacjonalistami gdańskimi, p. Aigner skłania się do opinji, że są to ludzie zrównoważeni, zmienił jednak to zdanie, gdy przypatrzył się im bliżej.

W następnej korespondencji (25.VI.) autor opowiada sam fakt pobicia go przez hitlerowców w mundurach, którzy wyrwali mu aparat fotograficzny, rzucili o ziemię i stratowali nogami. P. Aigner uratowali policjanci, którzy jednak odmówili przewiezienia go do szpitala. Gdańszczanie, z któremi się zetknął, nie taili swej konsternacji gdy dowiedzieli się, że pobity dziennikarz jest Francuzem. Przywódca hitlerowców gdańskich obiecał telefonicznie odwiedzić go w szpitalu, faktycznie jednak nie zjawił się. Autor był obecny na procesie red. Cieszyńskiego, stwierdza stronniczość sądu; zeznania świadków, po większej części dzieci szkolnych, brzmiały jak wyuczony na pamięć pacierz.

International Affairs z maja (organ „Royal Institute of International Affairs") zamieszcza odczyt, wygłoszony na posiedzeniu Instytutu w d. 3 lutego 1932 przez Sir Waltera Napiera o „Ukraińcach w Polsce w świetle historji". Autor wypowiada w konkluzji pogląd, że polityka Polski w Małopolsce Wschodniej raczej przyczyniła się do zaostrzenia antagonizmu narodowościowego, aniżeli do jego zmniejszenia. W d. c. autor rozwodzi się o akcji pacyfikacyjnej w r. 1930, czerpiąc dane z prasy zagranicznej odnoszącej się nieprzychylnie do Polski oraz z polskich dzienników opozycyjnych. Rozwiązanie zagadnienia ukraińskiego należy do Ligi Narodów, która winna jaknajszybciej rozpocząć akcję w tym kierunku. Po tekście odczytu podany jest wyciąg z raportu wicehr. Sato w Genewie, streszczenie mowy Lorda Cecila w Radzie Ligi oraz dyskusji w sprawie ukraińskiej, która odbyła się na zebraniu Instytutu po odczycie Sir Napiera.

Das Andere Deutschland 18.VI, omawia sprawę aresztowania redaktora „Katowitzer Zeitung" za umieszczenie artykułu wzywającego rząd niemiecki do zażądania zwrotu Gdańska i Pomorza. „Czy można sobie wyobrazić, pisze dziennik, aby polska gazeta w Niemczech skierowała apel do rządu warszawskiego o wystąpienie z żądaniem zrzeczenia się Prus Wschodnich na rzecz Polski. Żaden dziennik nie odważyłby się na to!" „Das Andere Deutschland" cytuje z uznaniem głos „Neue Lodzer Zeitung", wzywający Niemców do lojalności względem Państwa Polskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

La Revue de Paris z czerwca, zamieszcza art. Roger Lebonne o Ukrainie; autor pisze, iż Europa powinna więcej uwagi poświęcić zagadnieniu mniejszości rosyjskich. Rola ich jest większa, niż się naogół myśli. Siła nacjonalizmu polskiego dała impuls Francji rewolucyjnej za czasów konwentu. Dzisiaj opór, jaki nacjonalizm ukraiński stawia Rosji sowieckiej, absorbuje część jej sił, nie pozwala jej angażować się na zachodzie, a zwłaszcza od strony Warszawy i Bukaresztu. Stworzenie na kresach południowo - wschodnich Europy państwa buforowego wydaje się najracjonalniejszą przeciwwagą bolszewizmu. Nie ulega wątpliwości, że ruch emancypacyjny ukraiński osiągnie swój cel. „Uczucia i sympatje Francji dla narodu rosyjskiego, który tak długo był jej sprzymierzeńcem, nie powinny ukrywać przed opinją francuską przepaści, jaką stworzyły pomiędzy dawnym Petersburgiem a Paryżem traktaty 1917 — 1920 r. Granic wytkniętych posiadłościom cara nie uzna żaden Rosjanin, godzien tego imienia. Wszyscy oni śnią o przyodzianiu państwa rosyjskiego w szatę dawnej świetności. Czy się chce, czy nie — wskrzeszenie ojczyzny Kościuszki całkowicie zmieniło układ figur na szachownicy dyplomatycznej i położyło kres idylli, która zawiązała się niegdyś w Kronsztacie i Carskiem Siole".

La Revue des Vivants z czerwca, zamieszcza art. Henry Berenger o reparacjach. Możliwości płatnicze Niemiec są znacznie zmniejszone, ale nie zniweczone raz na zawsze. To też hasłem Francji w sprawie odszkodowań winno być „redukcja — tak, anulacja — nie". Każda inna polityka, stosowana w Lozannie, byłaby dla Niemiec zachętą do wysunięcia żądań terytorjalnych i innych. Byłby to ze strony aljantów dowód słabości, niebezpieczny dla pokoju świata.

Current History z czerwca zamieszcza artykuł Elias Tobenkin'a byłego korespondenta „New York Herald Tribune" w Rosji p. n. „Sowiety gotują się do wojny". Rząd sowiecki, zdaniem autora, pracuje nad wytworzeniem wśród ludności rosyjskiej stanu psychologicznego sprzyjającego wojnie, szerzy ustawicznie wieści o bliskiej napaści państw „burżuazyjnych" na Z. S. R. R., aby w ten sposób usprawiedliwić własne zbrojenia. Jednocześnie Sowiety starają się utrzymać stosunki z sąsiadami zachodnimi w stanie ciągłego napięcia. Autor pisze: „Jakieś miasteczko na granicy polskiej lub rumuńskiej stanie się Serajewem przyszłej wojny". Po Francji Polska uważana jest przez Rosję za największego wroga. W związku z tem Polska wciąż powiększa swe zbrojenia, jej wydatki wojskowe stanowią od 50 do 70 proc. całego budżetu. Incydenty na granicy polsko-rosyjskiej należą do tych, które zazwyczaj poprzedzają wojnę. Sądy wojskowe polskie w ciągu 6-ciu miesięcy skazały na śmierć 59 osób za szpiegostwo na rzecz Sowietów. W kołach urzędowych sowieckich panuje przekonanie, że Polska zbroi się w celach ofenzywnych i, że nie zrezygnowała ona z programu „od morza do morza". Autor podaje liczby dotyczące zbrojeń rosyjskich, podkreślając, że Sowiety powołują całą ludność do prac wojskowych i usiłują jaknajbardziej rozszerzyć na różne dziedziny gotowość bojową.

The New Statesman and Nation 18.VI, pisze w kor. z Berlina o „powrocie Junkrów" w formie rządu von Papena, który „zdaje się być tylko marjonetką, i którego poronionych planów przymierza antysowieckiego z Francją nikt nie bierze na serjo". Najwybitniejszą postacią w nowym rządzie jest gen. von Schleicher, który dąży do podporządkowania Reichswehrze wszystkich związków wojskowych.

Geopolitik z czerwca ogłasza artykuł Wolfa Siewerta p. t. „Nowe drogi niemieckiej polityki zagranicznej", w którym autor zaznacza, że świat dzieli się coraz wyraźniej na samowystarczalne kompleksy gospodarcze, jako to: Imperjum Brytyjskie, Rosja, Panameryka, Imperjum kolonjalne francuskie. Dla Niemiec, którym zrabowano ich kolonje zamorskie, pozostaje jedynie organizowanie Wschodu i Południowego - Wschodu Europy. „Musimy to zadanie wypełnić jaknajszybciej, w przeciwnym razie — jak się to często zdarzało w historji Niemiec — będzie już za późno".

NOTATKI

Revue Bleue 18.VI. Henri de Montfort: „Le folklore de la Haute - Silésie polonaise".

Res Publica z czerwca, Jacques de Coussanges: „Les pays baltes".

Le Monde Slave z maja. J. Rappaport: Une historie de la civilisation polonaise". — Gaston Raphaël: „Allemagne et Pologne" (recenzje).

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.